

WY
15. IV 48
8672

8
Larnau' 12. 4. 1948

Wzrost demonta

Szanowny Panie Przerwie!

Podrzucając w zupełności pogląd Pana
Przera na nierruminiatko i cheas
w obecnej literaturze polskiej, ośmię-
la się zwrócić uwagę, że kontynu-
wanie tej skodliwej manierę trwa
w dalonym ciągu. Ostatnio Klub
Dobrej Książki wydał ciekawej-
skiego powieści "Papiot i diamenty".
Ten utalentowany pisan, ugruntow-
wał swój rozgłos na istocie dobrej
powieści "Ład serca". Jest w tej po-
wieści przykuwająca akcja i dobre
postawione charaktery. Niestety po-
wieści "Papiot i diamenty" zawiodła
moje oczekiwania. Jest to znova
powieść, która nie jest powieścią.
Początek powieści dobry; zadziwiająca
akcja pozwala się spodziewać dużego
napięcia warianckiego. Długo się
czeka, to fragmenty, nie
powierane z ciekawości, serochie sław-
ny zjadający, coś w rodzaju
literackiego reportażu. Za daw-
nych czasów, powieści Prusa, czy
Kiełkiewicza, kiedy jeszcze nie waha-

ino nie narywać rzeczy po numerum,
utwór taki zatytułowany skromnie:
"Wrażenia z przechadzki po Ostrowcu".
A przecież jest autor tej powieści na-
prawdą utalentowanym. Coś kiedyś
mu nikt prawdy nie nucił. I ja-
ka dla niego konie i dla cytel-
ników? Cytelnicy przestali już wie-
dzieć krzyż i polskich autorów pra-
wie nie czytają. We wszelkich wy-
sokich sferach dosyć się o powie-
ści odczuwa, Tomaszewski. I nie można
się dziwić. Naprawdę powieści
"Złoty" "długo" "Jędraka", to powieści, za
które przysługują cytelniczy primum
stymulacji nagrody. W naszym zaktu-
mie pracy 30 osób miało tę książkę
4 razy i nikt jej nie przeczytał
do końca. Takimczasem dotarli najgor-
liwsi do strony 50. g. Ludzie, którzy
prześli obok, trzecie, że gdyby
Gustawowscy mieli tę książkę, karali
by poół batogiem czytać ją do kon-
ca i wierszem koniecznie zapaleniem
morgu. "Chaos, brak jakiegokolwiek
ładu, tajemność, brachanie, głąd
kulturalnego otoczenia, porbowanego
jakiegokolwiek, nigili konstruktynę:
Jeżeli taka powieść została napro-
stowana przez oświeconych literatów to
można z tego wnioskować, że taki



9
kierunek usiłuje się narodzić
nowemu pokoleniu i taka po-
wsze protęguje się przede
wszystkim. Wybitnym w "Pre-
kroju" że powieść z akcją na-
leży relucyować do utworów drugiej
kategorii, a powieści, w których
się nic nie dzieje, do pierw-
szej. Jacyś lektory wydawnictw
podzielają takie zdanie, to
musia się spodziewać w nie-
dalekiej przyszłości ²książki
polskiego autora zupełnie za-
petnie. Prus, Reymont, Piłsud-
ski, Sieroszewski, Orzeszkowa,
Prusowski, są zawsze chętnie
czytani, bo powieści ich pora-
dają akcję. Nie znam się tak
dalece na literaturę, ale myś-
lę, że powieść z akcją trudniej
napisać, niż brednie Fry po
Fry bez jakiegokolwiek planu.
Nie pomnie Klubowi Dobrej
Książki najmocniejszą rekla-
mą jacyś książki nie będzie
dobrze i chętnie czytana.

Reklama księżki niedobrej
wywona ten skutek, że podterre
Zaufanie do Wydaownictwa
i doforowadki je do ruiny.

Przepraszam, że jako Critick
nie potadajęcy siórcem w spo-
sób literacki, osmieliłem
się skreślić tę parę uwag.
Lubie pasjami czytać księżki,
ale księżki, które czytać uwa-
żam. Groch, kapusta, diamenty,
Zagrzebanie w popioły, to nie
dla mnie. i takich jak ja
jest mnóstwo!

Recepcja Panie Proszę
wyprawy prawdziwego racunku

Władysław Jabłonowski

Poznań, Kolejowa 8 m 3.

